Nr. 125 | Kaucja pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 3 czerwca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Sejm zwołany zostanie 20 czerwca.

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Konferencja w sprawie zwołania Sejmu.

WARSZAWA, 1 czerwca. (tel. wł.). Dziś marsz. Piłsudski przyjął w Belwederze — marsz. Sejmu Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. O treści tej konferencji marsz. Sejmu zakomunikował przedstawicielom prasy między innymi, że rząd miał pierwotnie zamiar zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu na dzień 15 bm., jednak wskutek święta przypadającego na dzień 16 czerwca, postanowił zwołać nadzwyczajną sesję w dniu 20 bm. tj. w poniedziałek. Tematem konferencji była ponadto kwestja programu prac Sejmu. Marsz. Sejmu informował p. Prezesa Rady ministrów o zamierzeniach Izby, zaś p. Prezes Rady ministrów o możliwych przedłożeniach rządowych. W rezultacie kwestja programu prac — nadzwyczajnej sesji sejmowej nie została wyczerpana i będzie przedmiotem osobnej konferencji między Prezesem Rady ministrów a Marszałkiem Sejmu, której termin nie został jeszcze ustalony.

Pogłoski o bliskiej rewolucji w Grecji.

Venizelos objąłby ster rządu.

ATENY, 1 czerwca.(PAT.). Panuje tu zaniepokojenie, ponieważ ciągle ponawiają się pogłoski, jakoby w najbliższych czasach miało przyjść do rewolty wojskowej, która ma na celu przeszkodzenie proponowanemu przez rząd ponownemu przyjęciu 600 rojalistycznych Oficerów. Znamienne jest, że Venizelos, który jeszcze niedawno oświadczył, że wystąpi tylko wtedy politycznie, jeżeli cały naród tego zażąda, albo, jeżeli republika będzie w niebezpieczeństwie obecnie wystąpił z projektem plebiscytu odnoszącego się do konstytucji, celem uniknięcia wojny domowej.

—:::—

N. P. R. za prawem samorozwiązalności Sejmu.

WARSZAWA, 1 czerwca. (PAT.). W dn. dzisiejszym, odbyło się posiedzenie klubu N. P. R. W wyniku dyskusji klub wypowiedział się za zmianą konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązania się. Ponadto wypowiedziano się za przyspieszeniem wyborów do parlamentu oraz przeciw ewentualnemu przedłużeniu kadencji obecnego parlamentu.

Proces gen. Żymirskiego.

WARSZAWA, 1 czerwca. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że gen. Żymirski stanie przed sądem z końcem bieżącego miesiąca.

Przewodniczyć będzie sądowi sędzia gen. Sikorski, oskarża prok. Rumieński, broni adw. Szurlej.

WŁAMANIE O PODŁOŻU POLITYCZEM?

WARSZAWA, 1. czerwca. (tel. wł.). Nocy ub. niewykryci sprawcy okradli mieszkanie bawiącego na letnisku szefa biura poselstwa belgijskiego p. H. Schubena. Skradziono cenną biżuterję, bieliznę, i ubrania wartości przeszło 20 tys. zł. Z porozbijanych szuflad i powyciąganych papierów wnosić można, że złodziejom chodziło nietylko o biżuterję.

Przez przypadek uratowano pociąg od katastrofy.

WARSZAWA, 1 czerwca. (PAT.). W dn. 31 maja br. na szlaku Bastuny-Bieniakonie, na linji Wilno—Lida, bezpośrednio przed przejściem pociągu osobowego, służba kolejowa zauważyła ułożone w poprzek na torze kolejowym w pięciu miejscach podkłady kolejowe. Przeszkody te usunięto tak, że pociąg mógł przejść normalnie. O wypadku zawiadomiono władze kolejowe śledcze i policyjne, które prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

—:::—

Likwidacyjna umowa polsko-niemiecka.

WARSZAWA, 1. czerwca. (A. W.) „Kurjer Por." donosi z Berlina, że w myśl wydanego tu ostatnio komunikatu urzędowego likwidacyjne umowy między Niemcami i Polską opierają się na wzajemnych koncesjach. Rząd Rzeszy odstępuje polskiemu rządowi cały szereg przedmiotów o wartości artystycznej i historycznej, które dla Niemiec nie posiadają wartości, Polska natomiast rezygnuje z pewnych praw likwidacyjnych, oszczędzając w ten sposób koszta związane z likwidacją i płaceniem sum za odszkodowanie.

—:::—

Zjazd posłów sowieckich w Berlinie.

BERLIN, 1 czerwca. (PAT.). „Voss. Zeitung" donosi, że przejazd komisarza spraw zagranicznych Cziczerina przez Berlin będzie miał doniosłe znaczenie polityczne, nietylko ze względu na rozmowy jakie Cziczerin ma przeprowadzić z kanclerzem Marksem i min. Stresemannem, ale również z powodu konferencji posłów sowieckich z całego szeregu stolic europejskich, którzy przybywają na ten czas do Berlina.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO GDYŻ WIERZYŁ W ŻYCIE POZAGROBOWE.

WARSZAWA, 1. czerwca. (tel. wł.) Dziś w hotelu Astoria popełnił samobójstwo przez otrucie uczeń 8. kl. gimnazjalnej z Brześcia, nazwiskiem Czurdykowski. Denat pozostawił 3 listy. W jednym z nich pisze, że wierzy w życie pozagrobowe i dlatego popełnia samobójstwo, inny zaś list, pisany na kilka tygodni przedtem, jest zwrócony do artystki Poli Negri z prośbą, ażeby dopomogła mu w studjowaniu chemji dla potrzeb filmu.

32 STOPNI CIEPŁA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 1 czerwca. (A. W.) Dzień dzisiejszy upłynął pod znakiem nienotowanych w tym roku upałów. O godz. 8-mej termometr wskazywał 24 st. W ciągu dnia temperatura podniosła się do 32 stopni. Instytut Meteorolog. przepowiada na d. 2. b. m. pogodę i gorąco.

PRZYJAZD WYBITNEGO FINANSISTY AMERYK.

WARSZAWA, 1. czerwca. (A. W.) Przybył tu p. Corneliusz Kelly, wybitny przemysłowiec amerykański, prezes wielkiego koncernu. Program pobytu przemysłowca amerykańskiego obejmuje m. i. szereg konferencyj z ministrami resortów gospodarczych.

WZROST TERRORU NA LITWIE.

WILNO, 1 czerwca. (AW.). Z Kowna donoszą o wzrastającym wciąż terrorze i prześladowaniach. — Obóz internowanych w Worniach jest już przepełniony. Masowe aresztowania tłómaczą władze litewskie rzekomem niebezpieczeństwem komunistycznem na Litwie. Onegdaj na stacji kowieńskiej wykryto wielki bagaż bibuły komunistycznej. Aresztowano w związku z tem wiele osób. W miasteczku Wejwerowo aresztowano kilkunastu uczniów seminarjum nauczycielskiego.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-ŁOTEWSKI.

RYGA, 1. czerwca. (Pat.) Pomiędzy łotewskim min. spr. zagr. Cielensem, a posłem Rzplitej Łukasiewiczem doszło do porozumienia w sprawie terminu rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-łotewskiego. Termin ten ustalono na czas około 15. czerwca.

Opozycja.

Nasz stosunek do rządu uległ zaostrzeniu. Rząd zrodzony z głębokiego wstrząsu społecznego przez długie miesiące cieszył się dużemi sympatjami mas ludowych. To zaufanie na kredyt trwało jeszcze wówczas, kiedy znaki na niebie i na ziemi wskazywały, że rząd zaczyna nastawiać żagle na prawo. To niezrozumiałe przez długie miesiące kokietowanie żywiołów reakcyjnych i monarchistycznych uchodziło za manewr polityczny zmierzający do rozbicia prawicy. Nie jest wykluczone, że takie pobudki przyświecały inicjatywom zjazdu w Nieświeżu. Bardzo rychło jednak można się było przekonać, że z poza osłonek machiawelistycznej argumentacji przebija nieporadność, a później rzucanie się na łeb na szyję w objęcia wczorajszych „szujów, łajdaków i morderców“.

Kapitalistyczne żywioły w państwie zaczęły zwijać chorągwie bojowe i deklarować swoją współpracę z rządem powstałym z rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencji.

Wierzbiccy i Niezabytowscy, Poznańscy i Steccy, te tury polskiego przemysłu i obszarnictwa, konstatowali z zadowoleniem „zdrowy kurs polityki gospodarczej kraju“ polegający na eksporcie zboża z kraju, a więc i na drożyźnie, na względach podatkowych dla klas posiadających, a więc i na pauperyzacji mas. Masy ludowe patrzyły ze zdumieniem na politykę pełną niespodzianek i koziołków. Nie nadarmo w osobie szefa rządu przywykło się widzieć nietylko symbol wolności. Już wówczas kiedy rozczarowanie przychodziło za rozczarowaniem, wierność dla demokracji ze strony marsz. Piłsudskiego nie ulegała niemal niczyjej wątpliwości.

Sądzone było masom przeżyć w Polsce niepodległej i ten jeszcze zawód. Piłsudski, dzierżący ster państwa od roku pozostał zagadką nietylko dla ogółu i dla swoich najbliższych. To jednak nie może zwolnić szefa rządu od odpowiedzialności za wszystkie postępki ministrów w jego gabinecie. A rejestr tych grzechów jest bardzo duży. Wspomnijmy te najcięższe z ostatnich czasów, jak forsowanie dekretu prassowego i narzucenie wyborów kurjalnych w Małopolsce. Rząd — milczy na wszystkie interpelacje, dotyczące bolesnych spraw bezrobocia i drożyzny i poniewierania swobód obywatelskich a pozwala grupce swoich zwolenników zachwalać metody polskiego mussolinizmu. Naiwni. Wśród butnych krzyków i przechwałek nie chcą widzieć, jak reakcja, pozornie pogodzona z rządem przygotowuje swój poznański faszyzm.

Dmowski i Piłsudski nie od dzisiaj staczają bój o władztwo dusz w Polsce. Przewagę dawał Piłsudskiemu, genjusz militarny, a oparcie stanowiło dlań żywiołowe przywiązanie mas i wiara w celowość posunięć politycznych marszałka. Zatrzymuje siłę wojskową w swoim ręku, ale osłabia swoje pozycje zatrzymując ster rządu i jednocześnie usuwając się od rozwiązywania palących zagadnień. Nieodpowiedzialni ludzie, ukrywając się jak za tarczą, za popularnem wśród mas nazwiskiem, tę popularność osłabiają.

PPS zdeklarowała na ostatniej Radzie Naczelnej opozycję do całego rządu. Kto zna przeszłość PPS i jej stosunek do wodza Polski podziemnej, o niepodległość, ten zrozumie, że uchwała ta musiała być wywołana koniecznością. W tej decyzji z głęboką troską o przyszłość kraju PPS stwierdziła niezbicie, że przyświecającą jej gwiazdą przewodnią jest wyłącznie tylko dobrze pojęty interes mas pracujących.

Dlaczego rząd angielski zerwał z Rosją?

Zerwanie stosunków handlowych i dyplomatycznych między Anglją i Rosją wyprzedziła walka w obrębie istniejących w Anglji partyj. Churchill i Joynson-Hicks odnieśli tu zwycięstwo nad premierem Baldwinem i ministrem spraw zagranicznych, Chamberlainem, którzy byli przeciwni zerwaniu. Ci ostatni bronili się przed tym krokiem z obawy utraty rynków rosyjskich i innych. Boją się nadto, że rosyjsko-angielski konflikt zaostrzy kryzys europejski, powstrzyma inwestycje, załamuje dopływ amerykańskich kapitałów do Europy.

Siły prące, to sfery bezpośrednio zainteresowane: angielscy wielcy kupcy, siedzący w wielkich handlowych miastach chińskich właściciele wielkich banków, domów handlowych, towarzystw okrętowych, oraz związani ściśle z nimi dyplomaci, konsulowie, oficerowie, przedstawiciele władzy brytyjskiej na Dalekim Wschodzie. Ci wszyscy zwalczają rewolucję chińską, rozumiejąc, że zniknie ona z powierzchni ziemi, skoro tylko z Chin usuną się agenci sowieccy. Oddawna już domagają się oni polityki agresywnej przeciw sowjetom, znajdując poparcie u angielskich kupców, przemysłowców, biurokratów i oficerów w Indjach i w azjatyckich kolonjach W. Brytanji, którzy boją się, że rewolucja chińska znajdzie naśladowców w masach ludowych hinduskich i mahometańskich. Prą tedy również do polityki agresywnej przeciw Unji sowieckiej, której agentów uważają za propagatorów rewolucji narodowej wszystkich ludów kolonjalnych.

Kolonjalna burżuazja, biurokracja i generalicja zawsze były reprezentantami tendencyj imperjalistycznych polityki brytyjskiej. Konflikt między Churchillem z jednej strony a Baldwinem i Chamberlainem z drugiej — to właściwie konflikt między polityką utrzymywania w niewoli Chin, Indyj i kolonij a polityką pokojowego eksportu do tych krajów.

W walce tej nie mogliby zwyciężyć zwolennicy niewolnictwa kolonjalnego gdyby nie mieli sojuszników wśród sfer przemysłowej i handlowej burżuazji w kraju macierzystym. U tych interes kapitalistyczny przemawia wprawdzie przeciw zerwaniu, ale

INTERES KLASOWY, CHĘĆ PANOWANIA KAŻE IM POPIERAĆ ZERWANIE.

Angielscy robotnicy ponieśli w ostatnim roku klęskę w walce zawodowej. Rozgoryczenie skutkiem tego masowo poczęli wstępować do Partji Pracy, tak, że każde wybory uzupełniające wykazywały wzmocnienie Partji Pracy. Ustawa antyrobotnicza, którą burżuazja teraz przeprowadziła, przyspieszyć musi ten proces. Angielska burżuazja stanęła tedy przed niebezpieczeństwem,

ŻE NAJBLIŻSZE WYBORY DADZĄ PARTJI PRACY WIĘKSZOŚĆ.

Wtedy to Torysi (konserwatyści) angielscy przypomnieli sobie, jaką usługę oddał im przy ostatnich wyborach list Zinowiewa, przypomnieli sobie przerażenie drobnej burżuazji, gdy „odkryto“ intrygi Sowietów przeciw Anglji. Należało znów wzbudzić podobną trwogę w drobno-mieszczaństwie angielskiem, aby wzmocnić pozycję zainteresowanych w polityce panowania angielskich przemysłowców i kupców w Azji i w kolonjach. I to się udało. Tak

CHURCHILL ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO NAD BALDWINEM I CHAMBELAINEM.

Jednakowoż wielka część burżuazji angielskiej stanowczo potępia tę politykę torysów. Na czele opozycji stanął Lloyd George i partja konserwatywna nie ostoi się wobec wyborców, jeśli rezultaty jej polityki nie wykażą znacznego osłabienia wpływów republik sowietów w krajach azjatyckich, co zmusiłoby ją do zrzeczenia się swej polityki agitacyjnej wśród narodów kolonjalnych oraz w Chinach i Indjach. Nadto konserwatyści spodziewają się pozyskać dla swej „moralnej blokady“ wielkie mocarstwa, przez koncesje polityczne, słabsze zaś groźbą odmówienia kredytów. Będzie to trudno, gdyż w tych krajach również głos pierwszy będzie miał interes gospodarczy, a wycofanie się Anglji ze sfery stosunków z Rosją może właśnie wpłynąć na ożywienie handlu i zbytu między Rosją, a temi państwami.

Partje robotnicze wszystkich krajów stoją obecnie przed konkretnem zadaniem: Muszą one użyć całej swej siły.

ABY NIE DOPUŚCIĆ DO BLOKADY,

czem nietylko obronią Rosję, od kontrrewolucyjnego ataku, ale przyjdą w pomoc rewolucjom narodowym ludów kolonjalnych oraz angielskiej Partji pracy; Bezskuteczny bowiem rezultat polityki, którą obrali Torysi, zniszczy ostatnie kartki prestiżu konserwatystów wśród angielskich mas ludowych, torując drogę zwycięstwu angielskiej Partji pracy i zdobyciu władzy przez proletarjat najpotężniejszego państwa kapitalistycznego w Europie.

Przed sesją sejmową.

WARSZAWA, 1. czerwca. (A. W.) W najbliższych do rządu kołach parlamentarnych zapewniają, że tendencją rządu jest ograniczenie prac sejmu, do spraw wyłącznie natury gospodarczej.

WARSZAWA, 1. czerwca. (A. W.) Pogłoski o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej ściągnęły do Warszawy znaczną ilość posłów. Korzystając ze zjazdu wiele klubów zapowiedziało odbycie plenarnych posiedzeń. Między innymi w dniu dzisiejszym obradować będą klub Z. L. N. i Chrz. Dem.

Jak rząd zamierza walczyć z nadużyciami.

Min. Skarbu wydało do wszystkich departamentów i urzędów mu podległych okólnik polecający władzom skarbowym współdziałanie z komisją nadzwyczajną do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa.

Urzędnicy skarbowi mają zapoznać się dokładnie z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o powołaniu wspomnianej komisji nadzwyczajnej.

Równocześnie okólnik zwraca uwagę na przepisy art. 644 k. k., mocą którego urzędnik, winny nie doniesienia, wbrew swoim obowiązkom, swojej zwierzchności, lub właściwej władzy o dokonanej zbrodni, lub występku, lub zatajeniu w złożonem przez siebie doniesieniu okoliczności, mającej znaczenie istotne dla wykrycia zbrodni, lub występku, gdy może to spowodować znaczną szkodę dla zarządu państwowego lub dla interesu skarbowego, społecznego lub prywatnego, ulegnie karze aresztu, w wypadkach kwalifikowanych więzienia do 6 lat, względnie ciężkiego więzienia do 4 lat.

Komisja ankietowa

przystąpi do badań 11. gałęzi produkcji.

Komisja ankietowa, istniejąca przy prezydjum Rady Ministrów ukończyła obecnie wszystkie prace związane z ułożeniem kwestjonarjuszy dotyczących ważniejszych gałęzi przemysłów. Ukończono też badania próbne, mające na celu sprawdzanie realności i celowości układu tych kwestjonarjuszy. Badania te wypadły pomyślnie, albowiem w wyniku ich dokonano w kwestjonarjuszach nieznacznych tylko zmian. W ten sposób pierwszy okres prac komisji został zakończony.

Obecnie opracowywany jest program bezpośrednich badań oraz w związku z tem budżet komisji na odpowiedni okres. Przewidywane jest przedłużenie prac komisji do końca bieżącego roku kalendarzowego, pierwotnie bowiem komisja miała ukończyć swe prace w ciągu 6 miesięcy t. j. do 1. sierpnia. W ciągu pierwszych czterech miesięcy dokonywane będą badania bezpośrednie, a w ciągu pozostałego czasu będą opracowywane wnioski. Badane będą jednocześnie 11 gałęzi przemysłu, przewidziane w odpowiedniem rozporządzeniu przez komisję, z których każda składać się będzie z 3 członków.

—:::—

Lęk przed komunizmem.

Ks. Zdzisław Lubomirski w wynurzeniach swych na temat wyborów warszawskich zamieszczonych w „Dniu polskim" zaznacza słusznie, że należało zdobyć się na odwagę i spojrzeć prawdzie prosto w oczy a nie unieważniać listy komunistycznej — 10-ki.

Ale posłuchajmy, dlaczego należało uznać listę komunistyczną:

„Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że gdyby komuniści brali udział w wyborach jawnie, padłaby na nich znacznie większa (?) ilość głosów, niż stało się to 22. b. m. Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, iż komuniści zdobyliby 25 mandatów (?). Wtedy niebezpieczeństwo, wobec którego stoi kraj, ujawniłoby się w całej rozciągłości, wtedy stałoby się jasnem dla wszystkich, do czego prowadzi nas bezrozumny system wyborczy. 25-ciu komunistów w warszawskiej Radzie miejskiej — byłby to argument, wobec którego nie mogłyby się ostać żadne teorje i formułki demagogiczne, starające się dowieść, że pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze jest jedynym systemem ustroju państwa, odpowiadającym naszym warunkom społecznym. Spostrzeżono się w ostatniej chwili, co się stać może, i nie dopuszczono komunistów do wzięcia udziału w wyborach.

Ale czy nieobecność wyznawców Lenina na ratuszu warszawskim to to samo, co ich nieobecność w Warszawie?

Jak z wywodów powyższych wynika, magnat polski zląkł się widma bolszewizmu, i siły komunistyczne w Polsce przecenił. Przesadna ta ocena sił komunistycznych ma swoją odrębną logikę i swoisty cel. P. Lubomirskiemu chodzi o wykazanie, że nieszczęściem naszem jest powszechność wyborów. P. Lubomirski chciałby cofnąć Polskę przynajmniej o kilka wieków, kiedy chłop, jęczał w kieracie pańszczyźnianym a o losach Rzeczypospolitej decydowała magnaterja. Skutki tych rządów magnaterji znalazły swój wyraz w — rozbiorach.

Wracając do sprawy komunizmu w Polsce, należy wspomnieć, że jak chodzą słuchy, rząd ma zamiar partję komunistyczną zalegalizować. Gdyby to nastąpiło, gdyby nastąpiło czemprędzej, rychłoby się okazało, jaką przesadą jest owo „niebezpieczeństwo komunistyczne", które takim strachem przejmuje reakcję.

—:::—

Wspomnienie komuny paryskiej.

Ludność robotnicza Paryża ma tradycyjny zwyczaj udawać się co rok w maju na cmentarz „Pere - Lachaise" by w ten sposób uczcić pamięć sławnej Komuny Paryskiej. Dn. 22-go maja roku bieżącego kilkodziesięciotysięczny tłum udał się przed t. zw. „Mur Sfederowanych". Na czele tego tłumu staruszek, członek Komuny i młodzież socjalistyczna i syndykalistyczna, śpiewając „Międzynarodówkę", złożyli wieńce z czerwonych kwiatów przed tym symbolicznym murem, gdzie w roku 1871-ym rozstrzeliwano rewolucjonistów.

Paryż robotniczy nie zapomina swych bohaterów.

*

„Wycieńczona długim oblężeniem ludność Paryża buntuje się 18. marca przeciwko zgromadzeniu, które nie chciało Republiki i które wybrało sobie za rezydencję nie Paryż a Wersal, odmawiając płacenia żołdu Gwardji Narodowej.

W ciągu 2-ch miesięcy (od 18-go Marca do 22-go Maja) Paryż był rządzony przez Rząd Rewolucyjny, który zainstalował się w Magistracie. Ten rząd rewolucyjny zwany jest pod nazwą „KOMUNY". Był to rząd niezależny od zgromadzenia Wersalskiego.

Marszałek Mac - Mabon ze swą armją zrobił oblężenie Paryża. Armja marszałka wtargnęła do stolicy dnia 21-go Maja.

Wtedy zaczyna się t. zw. „Krwawy Tydzień": bitwy na ulicach, pożary domów i pomników publicznych, morderstwa dokonane przez „Wersalczyków" na kobietach i dzieciach rewolucjonistów.

Sądy wojskowe skazują na rozstrzelanie uczestników Komuny. Rozstrzeliwanie miało miejsce przeważnie przed Murem, który nosi dziś nazwę „Muru Sfederowanych". Liczba wymordowanych przewyższała 35.000 ludzi".

To są w skróceniu fakty, którym oddaje co rok hołd lud robotniczy Paryża.

—:::—

Gen. Rozwadowski ma tupet.

Sprawa gen. Rozwadowskiego nie została jeszcze rozstrzygnięta. Stoi on pod ciężkiem oskarżeniem popełnienia nadużyć a rozprawa sądowa dotychczas nie odbyła się i nie mogła wykazać jego niewinności. Może niewinny? Może winny? Nie wiemy. Gen. Rozwadowski został tymczasem przez sfery „narodowe" pasowany na męczennika narodowego, przedewszystkiem dlatego, że podczas przewrotu majowego stał w obozie „praworządności" a powtóre dlatego, że przez cały rok siedział w więzieniu śledczem.

Czyż on jeden jednak? Trzeba zmienić system, procedurę, trzeba, by okres śledztwa był możliwie skrócony, by śledztwo było sprawne, energiczne, a wtedy państwo będzie mniejsze koszta ponosiło za utrzymywanie setek tysięcy podejrzanych o zbrodnię, których następnie sądy po rozprawie lub jeszcze przed rozprawą, w wyniku śledztwa, uniewinniają. Zmiany są konieczne ale dopóki ich nie ma, niewinnych męczenników śledztwa są i będą tysiące.

No — ale tu chodzi o gen. Rozwadowskiego. To w każdym razie kto inny. Popełnił, nic popełnił świństwa, ale to przecie nie żaden komunista czy ktoś z mniejszości narodowej ale swój — a pozatem „praworządny".

Sfery „narodowe" chciały gen. Rozwadowskiemu po przyjeździe jego do Lwowa urządzić owację ale on się na to nie zgodził. Skromny. W wynurzeniach swoich jednak, wypowiedzianych wobec przedstawiciela „Słowa Polskiego" pan generał był mniej skromny. Ho! ho! Gdyby Piłsudski chciał go posłuchać! Wzór gotowy: Mussolini...

„Pragnąłbym — mówił gen. Rozwadowski — aby marsz. Piłsudski mógł mieć to zrozumienie dla spraw gospodarczych, jakie okazuje dla nich np. Mussolini. Jego Carta del Lavoro uważana być musi za niewidzianą dotąd i nadzwyczajną podstawę dla uregulowania problemów społecznych i gospodarczych....

...Byłoby szczęściem, gdyby myślące sfery, stojące przy marsz. Piłsudskim, przyjawszy się temi zasadami, uzyskały przeważny wpływ na dalszy rozwój naszego państwa".

I jeszcze coś powiedział gen. Rozwadowski. Powiedział, że tu we Lwowie jest prawdziwy patrjotyzm, i dlatego wierzy, że „gdyby w ub. roku w maju wypadki toczyły się tu we Lwowie, nie byłoby to tak łatwo poszło..."

Ho! ho! Gen. Rozwadowski ma tupet. Jego słowa, powiedziane w Warszawie podczas dni majowych, że, gdyby schwytał tego łajdaka... powiesiłby go natychmiast, byłyby we Lwowie znalazły inny oddźwięk „Prawdziwy patrjotyzm" Lwowa byłby mu w tem dopomógł.

Przegląd prasy.

Opozycja P. P. S. wobec rządu.

Tow. pos. Niedziałkowski pisze w „Robotniku" o uchwale Rady Naczelnej PPS., głoszącej przejście PPS. do opozycji wobec rządu:

„P. P. S. zajęła stanowisko opozycji bez zastrzeżeń. Będą zapewne pisali, że kierował nami „strach przed komunizmem". Nie warto polemizować z tak prymitywnem, powierzchownem ujmowaniem zjawisk, zachodzących w życiu zbiorowem społeczeństwa.

Demagogja „konkurencyjna" nie zdoła nigdy rozstrzygać o postawie masowego ruchu społecznego. W ciągu miesięcy minionych zachodziły głębokie przeobrażenia w psychice klasy robotniczej. Dopełniła się czara zawiedzionych nadziei. Nastąpiła pełna świadomość, jaką jest rzeczywistość. I jak mówi pieśń I. Brygady.

„Skończyły się dni kołatania"....

P. P. S. bierze na siebie ciężki trud walki o demokrację. Walka rozegra się prawdopodobnie w chwili zwołania nowego sejmu, gdy wyrośnie zagadnienie przywrócenia mu pełni praw przedstawicielstwa ludowego. Wtedy będzie rozstrzygnięty przyszły bieg dziejów Rzeczypospolitej. Polska w jej położeni geograficznem, Polska obarczona straszliwym ciężarem problemu narodowościowego, może istnieć tylko, jako demokracja.

Dlatego walka o demokrację jest zarazem walką o Polskę.

W dziedzinie społeczno- gospodarczej chcemy osiągnąć szereg rzeczy praktycznych, niezbędnych dla proletarjatu, rzeczy, które osiągnąć można tylko walką.

W dziedzinie politycznej pragniemy przywrócić klasie robotniczej jej wpływ na państwo i zbudować w Polsce demokratyczne formy rządzenia i życia.

Trzeba odrzucić na stronę wszelkie drobne kłótnie, szpileczki, złośliwości. Zbyt poważnie wygląda położenie. Socjalizm polski — w obliczu opinji kraju — zrzuca ze siebie wszelką odpowiedzialność za obecny stan rzeczy. Niech twarde, wyraźne słowa Rady Nacz. wstrząsną sumieniem demokracji i niech ją skupią dokoła Partji, która wskazuje jasną drogę i jasne zadania.

*

O opozycji PPS wobec rządu „Kurjer Polski" pisze:

„Dla tego, kto śledzi uważnie — artykuły stołecznego organu P. P. S., uchwały Rady Naczelnej P. P. S. nie mogą być niespodzianką. Na tę — nie pierwszą zresztą burzę zanosiło się od dawna. Atmosfera wyborcza wybuch ten przyspieszyła. Już broszura posła Daszyńskiego, zestawiająca z punktu widzenia P. P. S. budżet pomajowy, była zapowiedzią tego zaostrzenia się stosunku.

Na zmianę poglądów P. P. S., na przewrót majowy wskazywaliśmy wielokrotnie na tem miejscu. P. P. S. podnosi dziś wysoko sztandar praworządności, co jej się oczywiście chwali.

Krytyka poczynań rządowych przez P. P. S. idzie w kierunku politycznym i gospodarczym. Co do pierwszego, to P. P. S. staje istotnie zupełnie wyraźnie na gruncie ideologji demokratycznej domagając się rozwiązania obecnego sejmu i przeciwstawiając się ewentualnym próbom przedłużenia życia tego sejmu, przeciw któremu przecież w gruncie rzeczy zamach majowy był skierowany.

Na uwagę zasługują jeszcze uchwały Rady Naczelnej, co do braku stanowczych kroków rządu dla rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, co do stosowania systemu prowokacji i systemu prześladowań politycznych, demoralizujących życie publiczne. Silne w tonie, opozycyjne rezolucje P. P. S. przyczyniają się do wyświetlenia sytuacji politycznej w przededniu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej."

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 2 czerwca.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Gioconda“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Szczęście Frania“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Sport i miłość“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona bojara“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Śmiertelny lot.
„APOLLO“: Faworyta Rotszylda.
„PALACE“: Przygoda w nocnym ekspresie. Harry Pell.
„KOPERNIK“: Fedora.
„MARYSIENKA“: Fedora.
„CHIMERA“: Paryż we dnie i w nocy.
„FATAMORGANA“: Ojcowie i dzieci.
„ROCOCO“: Krew na śniegu.

—:::—

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą najświeższej nowości działu muzycznego, przepięknej opery Amilcara Ponchielli'ego: „Gioconda“ w inscenizacji głównego reżysera opery, Stanisława Tarnawskiego, pod kierownictwem muzycznem Jarosława Leszczyńskiego.

Jutro, w piątek, 3. b. m. daje Teatr Wielki „Szczęście Frania“ ze Stefanem Jaraczem, w roli tytułowej.

TEATR NOWOŚCI daje dziś wesołą komedję Hennequin'a i Coolus'a: „Sport i Miłość“.

Jutro, w piątek, po raz 9-ty „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w roli tytułowej.

PREMIERA „TURONIA“ STEFANA ŻEROMSKIEGO odbędzie się już w najbliższych dniach na scenie Teatru Wielkiego. Próby z tej nowości dobiegają końca, pod reżyserją znakomitego gościa, Stefana Jaracza. Artysta ten odtwarza też naczelną postać dramatu, herszta krwawej rabacji chłopskiej w r. 1846, Szelę. Obok Jaracza wystąpią w „Turoniu“ pierwszorzędni artyści naszego dramatu.

1000-czne PRZEDSTAWIENIE „SPRZEDANEJ NARZECZONEJ“. Praski Teatr Narodowy (Narodni Divadlo) obchodził dnia 30. maja jubileusz tysiącznego przedstawienia „Sprzedanej Narzeczonej“ Smetany.

Lud czeski otacza „Sprzedaną Narzeczoną“ szczególną miłością i uważa ją za swą operę narodową. Poszczególne jej arje stały się jakgdyby pieśniami ludowemi.

LWOWSKI CHÓR TECHNICKI urządza w piątek, 3. czerwca br. o godz. 8.15 wiecz. w sali Tow. Muzycznego, koncert doroczny z urozmaiconym programem, w skład którego wejdą utwory śpiewane we Lwowie po raz pierwszy. Współudział przyjął p. Ernest Müller, art. op. Kierownictwo artystyczne kol. Adama Harasowskiego.

„DOM SZTUKI“. We czwartek, dnia 2. czerwca, o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w „Domu Sztuki“, pl. Marjacki 4, otwarcie wystawy dzieł artystów warszawskich oraz wystawy ogólnej. Wśród wystawionych obrazów ze działa laureata Apolonjusza Kędzierskiego, który w bieżącym roku otrzymał nagrodę m. Warszawy (15.000 zł.) za działalność artystyczną.

—:::—

KURS KIEROWCÓW AUTOMOBILOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs kierowców automobilowych, który rozpoczyna się dnia 7. czerwca br. Wpisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział techniczno-przemysłowy Izby ul. Bourlarda 5, II. p. w godzinach 9 — 2.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Józefa Sapały, zam. przy ul. Leśnej 18, dostali się nieznani sprawcy skąd skradli garderobę i 1 zegarek srebrny, wartości 150 złotych.

Stefanowi Malicińskiemu, zam. przy ul. Gródeckiej 121 skradziono onegdaj w tramwaju Nr. 8. u wylotu ul. Józefata portfel z gotówką 280 zł. i dokumenty.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. Do aresztów polic. oddano Romana Słuka, lat 12, karanego, zam. przy ul. Cłowej 29, i Grzegorza Federyszyna lat 15, bez miej sca zam. za kradzież kilku kilogramów kiełbasy.

Aresztowano Gerstlera Gersona, zam. przy ul. Pod Dębem, 24, za usiłowane włamanie się do kiosku na pl. Teodora.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Jak swego czasu podaliśmy lwowskie władze sądowe i policyjne poszukiwały Stanisława Erwina Schleyena, ze Lwowa, który dopuścił się całego szeregu oszustw. Czując, iż grunt pali mu się pod nogami Schleyen wyjechał z Polski i pod nazwiskiem księcia Saint Reney grasował po Europie. Po długich poszukiwaniach aresztowano tego ptaszka w Strassburgu, skąd odstawiony zostanie do Lwowa.

*

W miejscu tem zwrócić musimy uwagę władzom polic., że wiadomość ta wczoraj dopiero przeznaczona do użytku prasy, została przez jedno z pism tutejszych już przedwczoraj ogłoszona.

Czem wypadek ten należy tłumaczyć?

Kiedy wreszcie pewne organy policyjne przestaną forytować pewną część prasy, na niekorzyść innych pism.

Czy to jest „sanacja moralna“?

Domagamy się energicznego śledztwa w tej sprawie.

Żołnierze, którzy zginęli w płomieniach ofiarami zbrodni?

W sprawie tragicznego spalenia się żołnierzy w stodole gospodarza Pawła Kluczyńskiego w Kunowie, powiat Śrem, otrzymuje „Kurjer poznański“ następujące wyjaśnienie. Bezpośrednio po pożarze udała się na miejsce wypadku specjalna komisja wojskowa, która po przeprowadzonych szczegółowych dochodzeniach ustaliła, że ogień nie spowodowali żołnierze, jak o tem pierwotnie mówiono, lecz najwidoczniej wchodzi tu w grę zbrodnicza zemsta; w związku z tem dokonano już aresztowania paru osób, których nazwisk nie podaje się jeszcze ze względu na dobro śledztwa.

Express poranny podaje szczegóły tej strasznej katastrofy:

Do Kunowa przymaszerowały koło godz. 10 wiecz. 2 kompanje karabinów maszynowych 56 p. p. stacjonowanego w Krotoszynie.

Po przemarszu 40 klm. w drodze do Biedruska, gdzie miały się odbyć ćwiczenia, żołnierze byli tak znużeni, że dowodzący oficerowie postanowili zakwaterować się na noc w Kunowie.

Grupa, złożona z 60 ludzi, zajęła stodołę u gospodarza Kulpczyńskiego. W parę minut po zajęciu stodoły, przemęczeni żołnierze ułożyli się na słomie i zasnęli głębokim, twardym snem.

Nagle stodoła stanęła w płomieniach. Żołnierze, pogrążeni w głębokim śnie, zostali formalnie zalani morzem ognia. Trzej żołnierze spłonęli momentalnie na śmierć. Zostały po nich tylko zwęglone szczątki.

Zaledwie 15 z nich może się uda utrzymać przy życiu.

Rannych, obandażowanych watą, przewieziono do szpitala sióstr miłosierdzia w Gostyniu, gdzie czterech zmarło wśród okrutnych mąk, a 14 walczy ze śmiercią.

Oprócz trzech żołnierzy zwęglonych w strasznym ogniu na miejscu w stodole których nazwisk do tej chwili nie zdołano ustalić, zmarli w szpitalu w Gostyniu. Józef Kubisiak (Jarocin) i Walenty Zawiada (Kalisz): w beznajnym niemal stanie znajdują się: Moszo Kugel (Lwów) i Walenty Jakubczyk Warszawa); ciężko poparzeni są: Marjan Tomczak (Kalisz), Roch Pachurka (Jarocin), Berthold Hercog (Kalisz), Władysł. Wyszyński (Lwów); Józef Nowakowski (Kalisz): Franciszek Kędzia (Jarocin), Stanisław Stodolski (Kalisz), Stanisław Ptak (Kalisz), Józef Koch (Kalisz) i, Józef Gralcerek (Kalisz).

Lżejsze rany odnieśli Ignacy Adamus (Kalisz), Józef Jaśnowski (Kalisz), Franciszek Sudersz (Jarocin), Stan. Chałupniczak (Jarocin), Ant. Wawrzyniak (Kalisz), Jan Buławczyk (Kalisz), Stanisław Gruchot (Jarocin), Ignacy Janaszyk (Kalisz), Zygmunt Jakubowski (Kalisz), Stanisław Wielebiński (Ostrów), Jan Witczak (Jarocin) i Jan Glapa (Kalisz).

Z sali sądowej.

Zaczęło się od kłótni, a skończyło na zabójstwie.

Przed trybunałem pod przewodnictwem r. Hoszowskiego odbyła się rozprawa przeciw Dmytrowi Bojce, Wasylowi Bojce i Stanisławowi Pastuchowi oskarżonych o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Według aktu oskarżenia sprawa ta przedstawia się następująco:

Wasyl Mironik i Wasyl Bojko z Kubiszowa pokłócili się swego czasu podczas wiejskiej zabawy.

Wykorzystał to St. Pastuch i dnia 18 marca br. znieważony przez Mironika udał się do Wasyla Bojki, który wziąwszy sobie na pomoc brata Dmytra poszli „odbić“ się.

Gdy przeciwników swoich zobaczył Mironik w towarzystwie braci swoich postanowił zmierzyć się z nimi. Wkrótce nastąpiła bójka, w wyniku której Mironik został przebity nożem przez Dmytra Bojkę w szyję i płuca, a przez Pastucha ugodzony został widłami w czaszkę. Z powodu odniesionych ran Mironik zmarł. Również bracia jego zostali srodze poturbowani.

W wyniku rozprawy Dmytro Bojko skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Wasyl Bojko i Stan. Pastuch na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Janisz. Bronili adwokaci dr. Macieliński i dr. Batycki.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. odbędzie się dnia 3. czerwca 1927, o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków komitetu o punktualne przybycie.

SEKRETARJAT PARTYJNY przez miesiące letnie czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 1, i od 5 do 7 wiecz.

Towarzyszy zalegających z podatkiem partyjnym wzywa się do regularnego uiszczania, a mężów zaufania do stałego kontaktu z sekretarjatem. — 5

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ STREJK. W Brodach wybuchł strejk Oddziału Zw. robotników przemysłu metalowego. Robotnicy domagają się przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, usunięcia systemu wyzysku i sprawiedliwego uregulowania sprawy urlopów. Próba polubownego załatwienia konfliktu z korporacją nie dała rezultatu, gdyż majstrowie i pracodawcy nie chcą o tem wiedzieć, że robotnik ma zagwarantowany 8-godz. dzień pracy.

—:::—

Socjalistyczny zarząd miasta Radomia.

Dn. 28 maja odbyło się w Radomiu pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Wyłoniono prezydjum rady i magistratu w składzie następującym: prezes rady tow. dr. Stanisław Kelles-Krauz (PPS.). wicepr. I. Antoni Handt (centrum), wicepr. II. Ludwik Brylant.

Na prezydenta miasta obrano Józefa Grzecznarowskiego (PPS.). na wiceprez. posła Wł. Uziembłę (PPS.). Na ławników powołano: Kelles-Krauzową i Dźwięka (PPS.), prócz tego jednego chadeka i jednego syonistę.

—:::—

Angielska polityka „mocnej ręki“.

Obecnie zwraca się przeciw Egiptowi.

LONDYN, 1 czerwca. W sprawie kryzysu w stosunkach angielsko-egipskich, który nastąpił z powodu noty angielskiej i wysłania okrętów wojennych do Egiptu, „Evening Standard“ pisze:

„Pod „słabym rządem“ lorda Allenby pozostawiono Egipcjanom dość wolną rękę. — Nowy wysoki komisarz, lord Lloyd postanowił wystąpić z większą siłą ale przeszkodziła mu w tem „pokojowa polityka“ Chamberlaina. Uważano, że niemożna się zabrać ostro do egipskich nacjonalistów, dopóki nad angielskiem ministerstwem spraw zagranicznych unosi się „duch Locarna“. To wszystko należy obecnie do przeszłości. Angielska polityka tak w Epigcie jak i zresztą w całym świecie zmieniła się zasadniczo od czasu objęcia rządów przez prawe skrzydło konserwatystów. Należy się obawiać, że zamiast „słabości“ pocznie się teraz przejawiać nadmiar siły. Rząd angielski ma w zanadrzu dla Egipcjan groźbę — wysłania do kraju wojsk australskich. Od czasu wojny istnieje w Egipcie dotąd lęk przed Australczykami“.

WIEDEŃ, 1 czerwca. (PAT.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Kairu o wzmożeniu prądów antyangielskich w Egipcie. Rząd egipski, w zamian za wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, zgodziłby się na wydzierżawienie Anglji półwyspu synajskiego, względnie na przyłączenie go do Palestyny.

—:::—

Echa zerwania stosunków angielsko-sowieckich.

Krytyka decyzji rządu angielskiego. — Przyjazd okrętów ang. sowiety traktują jako demonstrację. — Znamienne oświadczenie Woroszyłowa.

LONDYN, 1 czerwca. (PAT.). W izbie lordów toczyła się wczoraj dyskusja nad sprawą zerwania stosunków angielsko- sowieckich. Wielu mówców krytykowało decyzję rządu, jako mogącą pociągnąć za sobą niepożądane skutki w sytuacji międzynarodowej.

BERLIN, 1 czerwca. (PAT.). Wedle informacji nadeszłych z Moskwy rząd sowiecki zamierza z okazji oczekiwanego przybycia okrętów angielskich na Bałtyk wystąpić z protestem w którym ma oświadczyć, że odwiedziny floty angielskiej na Bałtyku uważa za demonstrację przeciw sowietom i zamierza natychmiast po opuszczeniu przez angielskie okręty morza Bałtyckiego urządzić kontrdemonstrację wysyłając swoją flotę bałtycką na wody skandynawskie.

BERLIN, 1 czerwca. (PAT.). Korespondent moskiewski „Local-Anzeigera“ donosi, że Woroszyłow wygłosił na zebraniu stowarzyszeń zawodowych w Artjomowsku mowę, w której nawiązując do zerwania stosunków dyplomatycznych między sowietami a Anglją oświadczył, iż wojna między sowietami a mocarstwami imperjalistycznymi jest nieuniknioną. Unja sowiecka musi się już dziś przygotować na przyszłe wypadki.

Klęska partji rządowej przy wyborach w Bułgarji.

SOFJA, 31. maja. W wyborach rząd bułgarski mimo największego terroru, poniósł w Sofji straszną klęskę. Z 35.000 oddanych głosów na listę rządową padło tylko 11.000 głosów. Na prowincji zaś w licznych okręgach oświadczono, że wybrani zostali kandydaci partji rządowej, a w opozycyjnych okręgach większości wyborców nie dopuszczono do głosowania. Chwytając się takich środków udało się rządowi przeprowadzić 172 kandydatów, a mimo terroru opozycja zdobyła 84 mandatów.

Największa ilość mandatów z pośród opozycji, przypada lewicowej partji chłopskiej, która jest zwolennikiem haseł zamordowanego przywódcy chłopów bułgarskich — Stambulińskiego.

Partja ta uzyskała 59 mandatów, podczas gdy w poprzednim parlamencie miała 24 posłów. Socjaliści zdobyli tylko 6 mandatów. Prawicowy odłam grupy socjalistycznej, która została z socjal. partji bułg. wykluczona, zdobyła zaledwie 1 mandat, komuniści uzyskali 5 mandatów, a pozatem do parlamentu weszło pięciu liberałów, pięciu demokratów, jeden Macedończyk i jeden niezależny.

Z RADOMIA DO CHEŁMA.

WARSZAWA. 1. czerwca. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów zadecydowała ostatecznie o przeniesieniu dyrekcji kolej z Radomia do Chełma.

—:::—

KURS EMISYJNY POŻYCZKI.

WARSZAWA. 1. czerwca. (A. W.) W sferach finansowych utrzymuje się przekonanie, że kurs emisyjny pożyczki zagranicznej wynosić będzie 93.

—:::—

AMNESTJA Z POWODU WYBORU MASARYKA.

PRAGA. 1. czerwca. Na radzie ministrów, odbytej po wyborze prezydenta republiki, uchwalono udzielić z tego powodu amnestji wszystkim więźniom politycznym. Odsiadujący już karę będą wypuszczeni na wolność a będące w toku procesy o przewinienia natury politycznej, zostaną umorzone.

—:::—

ZNOWU CYKLON W HISZPANJI.

PARYŻ, 1 czerwca. (PAT.). „Chicago Tribune“ donosi z Lizbony, że szalejący tam cyklon wyrządził znaczne szkody. Zatonęło wiele statków nadbrzeżnych.

Komitet wyk. międzynarodówki komunist. przeciw Trockiemu.

MOSKWA, 1 czerwca. (PAT.). Komitet wykonawczy międzynar. kom. uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciw Trockiemu. — Komitet wykonawczy otrzymał upoważnienie wykluczenia Trockiego ze stronnictwa w razie, gdyby dalej uprawiał opozycję.

—:::—

PODPISANIE UMOWY KOLEJ. POLSKO- CZESKIEJ.

WARSZAWA. 1. czerwca. (A. W.) Wczoraj podpisano tu umowę kolejową między Polską i Czechosłowacją.

—:::—

DAUDET MA ODSIEDZIEĆ 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

PARYŻ, 1 czerwca. (PAT.). Prokuratura wezwała Leona Daudela, aby stawił się przed dniem 10 czerwca br. w celu odcierpienia kary 6-miesięcznego więzienia. W odpowiedzi na to, Daudet oświadczył na łamach — „Action Francais“, że nie stawi się.

Na marginesie.

Taki jest porządek świata...

Jedni są utrudzeni ciężarem życia, głodem, od którego przymierają, a przynajmniej niedosytem, inni są przeciążeni nadmiarem jedzenia, są poprostu przejedzeni. Tam niewolnicy pracy, tu pasorzyci, tak zwane sfery posiadające...

Żreć i pić, bawić się i szaleć — oto hasło życia tych wybrańców świata. Ale trzeba to umieć robić z wdziękiem finezją, aby było znać rasę...

W Paryżu odbył się dziwnego rodzaju konkurs: Został wybrany „księciem smakoszów“ człowiek, który umie pięknie jeść i pić. Piszą o tem w „Temps“:

„Niedawno obwołano tu księcia smakoszów. Jest nim p. Cournonsky. (Może Polak?) — Taką była wola smakoszów Paryża i innych.

Nowcmianowany książę powinien nas zwrócić napowrót ku dawnej, dobrej tradycji. A więc przedewszystkiem precz z winami słodkiemi po zupie i z burgundzkiem przy deserze! Nareszcie dominować powinno hasło: przy rozporządzeniu, przyrządzeniu, rytmicznem spożyciu, według pięknego kodeksu gastronomicznego, służyć powinien nowy elekt dobrym przykładem aby, zasiadając na miejscu naczelnem wśród spółbiesiedników, nie okazać nigdy brzydkiego znużenia po trudach spożycia. Nie wolno przypuszczać nawet żeby nowowybrany odmówił godności przewodniczącego przy uciechach stołu, lub zasłabł w godzinie obiedowej ani też, nie dobrał sobie po raz drugi z talerza na którym znajduje się potrawa wytworna. Umrzeć powinien przy stole. Tam bowiem jest pole jego chwały“.

Taki jest porządek w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym. Miljony żyją w niedosycie i puchną z głodu a klasy posiadające puchną z... przeżarcia. I obmyślają sposoby, jakby to żreć jeszcze więcej, a pięknie...

—:::—

Sowiety lustrują swe siły bojowe.

MOSKWA. Działacze sowieccy ujawniają ostatnimi czasy niezwykłą aktywność. Konflikt z Anglją oraz wznowiona akcja grupy zwolenników Zinowjewa zmusiły komunistów z pod znaku Stalina do przeprowadzenia próby sił w swych szeregach.

Największą stosunkowo podróż wykonał komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, który zwiedził wszystkie lądowe i morskie ośrodki wojenne związku sowieckiego. W pierwszym rzędzie dokonał on przeglądu floty bałtyckiej, zaznajamiając się równocześnie z nastrojami, panującymi wśród marynarzy czerwonych. — Z wybrzeża Bałtyckiego udał się na Ukrainę, gdzie sytuacja polityczna przez wzgląd na zawikłany problem narodowościowy, już zawsze była nader skomplikowana. W Kijowie Woroszyłow dokonał lustracji garnizonu i szkół wojskowych, a następnie pojechał dalej na południe, gdzie zapoznał się ze stanem robót około rozbudowy floty Czarnomorskiej. Flota Czarnomorska krąży obecnie pomiędzy portami Krymskimi i Kaukaskimi, demonstrując w ten sposób swą zdolność bojową.

Przygody płk. de Pinedo.

PARYŻ, 30. maja. Według ostatnich wiadomości hydroplan lotnika włoskiego de Pinedo został przeholowany do jednego z portów na wyspach Azorskich przez parowiec włoski Superga. W wywiadzie de Pinedo oświadczył, że zdecydował się na opuszczenie się na morze, ponieważ wyczerpał zapas benzyny z powodu silnych i niepomyślnych wiatrów, jakie napotykał. De Pinedo uważał, iż nie uda mu się dojechać do stałego lądu i opuścił się na wodę w chwili gdy spostrzegł okręt portugalski.

—:::—

Ile kosztował lot Lindberga.

Na przygotowanie i wykonanie swego lotu przez Ocean Atlantycki wydał Lindberg okrągło 25.000 dolarów. Statek kosztował 25.000 dol., inne wydatki w kwocie 2.000 dolarów pokrył lotnik z własnej kieszeni. Nagroda Orteiga, ofiarowana za lot wynosiła 25.000 dolarów.

—:::—

WYCOFANIE ZAŁOGI FRANCUSKIEJ Z ZAGŁĘBIA SAARY?

BERLIN, 1 maja. (PAT.). Vosische Zeitung“ donosi, że załoga francuska w Zagłębiu Saary zostanie prawdopodobnie już do połowy czerwca zupełnie wycofana.

—:::—

53 tysięcy rodzin w Polsce mieszka w ziemiankach.

Wczoraj pisaliśmy o kilkudziesięciu rodzinach w Warszawie, „mieszkających" w gołem polu gdzieś na Żoliborzu z powodu braku własnego dachu nad głową lub choćby kąta w barakach. Dziś mamy do zanotowania inną wiadomość o sposobie mieszkania ludzi w Polsce: ziemianki. Wiedzieliśmy, że w czasie wojny ludzie w zniszczonych wsiach mieszkali w ziemiankach. Ale nie wiedzieliśmy, że jeszcze dziś, po dziewięciu blisko latach od zakończenia wielkiej wojny aż 53 tysięcy rodzin mieszka w ziemiankach. Znaczy to razem, licząc po cztery osoby na rodzinę ponad 200 tysięcy ludzi!

Stwierdza to w informacjach dla prasy minister robót publicznych Moraczewski, który o powolnej odbudowie zniszczonych kresów powiedział co następuje:

„53.000 rodzin mieszka w ziemiankach. Lwia ich część, bo około 43.000 przypada na 5 województw kresowych, około 8.000 na województwa Małopolski wsch., reszta zaś na pozostałe ziemie polskie.

Na całkowite odbudowanie wsi polskich potrzeba jeszcze około 90 milj. zł.

Na ten cel przeznaczona została danina lasowa, z której da się uzyskać około 70 milj. zł. Dotąd z sumy tej wydano 34 milj. zł., z czego 22'5 milj. zł. poszło na odbudowę, 11'5 milj. zł. zaś na pokrycie niedoboru budżetowego w latach ubiegłych. Ta ostatnia pozycja będzie w r. b. zwrócona przez skarb i zostanie przekazana na cel właściwy. W ten sposób suma, jaką państwo rozporządza na cele odbudowy wsi, wynosi 47'5 milj. zł. Sumę tę uda się prawdopodobnie powiększyć o kilka miljonów za pomocą rewizji wymiarów daniny lasowej, która dla pewnych obszarów została obliczona zbyt nisko.

Z daniny lasowej spodziewane jest w roku bież. około 13 milj. zł., o ile więc skarb zwróci, jak zapowiedział, wspomniane wyżej 11'5 milj. zł., to w sumie odbudowę zasili około 24'5 milj. zł. Za te pieniądze będzie można odbudować przypuszczalnie około 20.000, licząc, że każda otrzyma coś ponad 1000 zł., a nie po tysiącu, jak dotąd.

Pomoc jest udzielana w formie długoterminowych bezprocentowych pożyczek, co do spłaty których rząd z czasem określi swoje stanowisko".

Na razie, jak widzimy sprawa odbudowy znajduje się jeszcze w sferze obietnic.

Nie ma pieniędzy na przemysł budowlany.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajow. dr. Szenk udzielił w wywiadzie dziennikarskim informacji o środkach finansowych, jakie na ruch budowlany zostały przeznaczone w bieżącym sezonie:

Ministerstwo skarbu w ramach budżetu państwowego przeznaczyło na rozbudowę 40 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego — przeznaczył na ten cel 10 miljonów.

Pozatem na mocy dekretu Prezyd. Rzplitej z dn. 22 kwietnia rb. o rozbudowie miast przeprowadzona zostanie konwersja pożyczki krótkoterminowej na długoterminową i emisja obligacji komunalnych.

Dotychczas Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ogółem 3,748 pożyczek budowlanych na łączną sumę 91'5 miljona złotych.

Za te pieniądze wybudowano około 2000 domów.

Jest to kropla w morzu w porównaniu z tem, ile w Polsce potrzeba pieniędzy na ten cel.

Walka o ubezpieczenie społeczne we Francji.

Do Izby francuskiej wpłynął projekt nowej ustawy, dotyczącej nieszczęśliwych wypadków przy pracy. — Projekt ten ma na celu zmianę ustawy z r. 1898 o odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, których ofiarą padają robotnicy.

Poseł Gros, który przedłoży projekt, wykazał, że rewizja ustawodawstwa z r. 1898 nie cierpi zwłoki, los bowiem poszkodowanych jest okropny: ślepy otrzymuje 1.700 fr. na rok, ślepy o 2-ch amputowanych rękach otrzymuje 2.075 franków, kaleka o 2-ch amputowanych nogach otrzymuje 1.375 fr. i t. d. Tymczasem ilość rannych przy pracy jest niesłychanie wielka. W roku 1924 liczba ta

WYNOSIŁA 1.483.000 WYPADKÓW A OKOŁO 2-ch MILJONÓW W 1925 ROKU.

Projekt jest surową krytyką, skierowaną przeciwko „oszczędnościom" systemu kapitalistycznego. Wszystko jest pretekstem do korzyści i eksploatacji, nawet życie i śmierć.

Kiedy robotnicy nareszcie uzyskali prawo, które im zabezpiecza minimalną dozę odszkodowania kapitaliści przestraszeni, że należy za to płacić, stają się akcjonarjuszami towarzystw ubezpieczeniowych. W ten sposób płacąc odpowiednią sumę ubezpieczeniową za amputowaną nogę, za spalone oczy, przedsiębiorca jednocześnie znajduje te sumy wpłacone w końcu roku w formie dywidendy, którą otrzymał z dochodów Tow. Akc.

Dyskusja nad projektem ubezpieczeń społecznych ma być dyskutowaną dnia 9. czerwca.

Jeszcze ze sprawek „Zachęty".

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę p. Edwarda Wittiga przeciwko Tow. Zachęty Sztuk Pięknych o odszkodowanie w wysokości 3 tys. zł.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W maju 1924 r. konserwator zabytków historycznych miasta Lwowa, Piotrowski, przysłał do p. Wittiga pod adresem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w liście poleconym zamówienie na pomnik arcybiskupa Bilczewskiego.

Tow. Zachęty nie postarało się o przesłanie tego listu Wittigowi, wrzucając go jedynie do skrzynki p. Wittiga, która się w lokalu Zachęty znajduje. List ten po trzech latach został znaleziony i doręczony Wittigowi. Wobec tego, iż, oczywiście, przez ten czas pomnik wykonał kto inny, artysta rzeźbiarz Wittig podał Tow. Zachęty do sądu.

Powództwo w wysokości 3 tys. zł. popierał adw. Czesław Poznański, dowodząc, iż Tow. Zachęty obowiązane było albo list polecony doręczyć Wittigowi, albo też odesłać go do Lwowa.

Wyrok ogłoszony zostanie jutro.

—:::—

2)

PIERRE MILLE.

LIS I JEŻ.

(Dokończenie).

...I oto jeż robi największy, na jaki jest zdolny wysiłek, szuka i gromadzi wszystko, co uważa za najlepsze i najsmakowitsze. Biegał po ogrodzie warzywnym, jak opętany. Wybiegł szukać smakołyków na łąkę. Pozbierał wielką liczbę soczystych koników polnych. Chrząszczów nazbierał koszyczek. Podstawowe danie tworzyć miały ślimaki, tłuste, smaczne ślimaki. Zadał sobie tyle trudu, że aż schudł. Nadszedł wieczór, na który oznaczono obiad i lis spiesznie, punktualnie się zjawił. Ażeby mieć lepszy apetyt na obiad, nie jadł śniadania. Przybiegł z wyostrzonemi zębami, z wygłodniałem gardzielem, tak, że na jego widok jeż zadrżał.

— Towarzyszu, — rzekł lis, kłapiąc zębami, jak gdyby był na polowaniu, — mam dzisiaj wyborny apetyt!

Jeż, cały drżąc, podał mu odrazu ślimaki, które miały stanowić główne danie, podane na liściu kapusty.

— Tak! tak! — mówił lis. — Zakąska: znam lepsze zakąski, ale zresztą!... Przypominam sobie, że jadam to czasami, gdy nie mogę nic lepszego upolować.

Jednym kąsem pochłonął lis wszystkie ślimaki, nie zostawiając ani jednego biednemu jeżowi, który patrzał przerażony.

— Podawaj dalszy ciąg! — zawołał brutalnie lis.

— ...Koniki polne.... i... chrząszcze....

— Słyszysz, gwiżdżę na takie świństwo! — wołał rozwściekłony lis. — Takie świństwo podawać takiej, jak ja, osobie, to bezczelność! Co! ślimaki? To ma być obiad?! Ohydny prosiaku o kolczastej szczecinie!

Jeż jest bardzo dumny z niezwykłego swego uwłosienia, ale nie lubi, by go porównywać do świnki, tem bardziej, że jest do niej trochę podobny, zwłaszcza do świnki morskiej. Gdy jeż jest niezadowolony, wzdyma swe malutkie nozdrza i zaczyna fukać. Nasz jeż zaczął właśnie fukać.

— Co? fukasz? — zawołał lis. — Fukasz przede mną, nieokrzesany bydlaku?! Bardzo się mylisz, jeśli przypuszczasz, że to ci dodaje urody! Jesteś brzydki, mój mały! Jesteś brzydki! Niema na ziemi brzydszego od ciebie zwierzęcia! Czyś się nigdy nie przeglądał? Tyś się może nigdy nie widział, ale brzydoty się brzydki nie wstydzi!

Jeż posiada wiele wielkich zalet, ale brak mu cierpliwości, pewnie dlatego, że żyje samotnie.

— Wiesz dobrze, mój malutki, że o ludziach niecierpliwych, wybuchających, mówi się, że się jeżą.

Nasz jeż wybuchnął gwałtownie:

— A ty lisie! Ty myślisz, że jesteś piękny?! Jesteś dumny ze swego ogona? Ale śmierdzisz, brudasie, śmierdzisz! Mówią, że tchórz śmierdzi, ale ty więcej śmierdzisz od tchórza. Moi przyjaciele, zające, zbliżając się do twej nory, zatykają nosy!... Głodny? Gwiżdżę na to! Wracaj do swego gnojowiska! Im prędzej tem lepiej.

— A, to tak! — zawołał lis, który nie lubi także, by mu mówiono o jego zapachu. — Dobrze! wstrętny osobniku. Nie będziesz więcej czuł mego zapachu!

Otworzył, jak mógł najbardziej, swą mordę i pochłonął jeża, mówiąc:

— W ten sposób przynajmniej nie powrócę z pustym żołądkiem do domu!...

Jeż nie może uciekać, gdyż ma zbyt krótkie nogi. Ale zrobił to, co w takim wypadku zrobił jego ojciec lub matka i wszyscy jego przodkowie od stworzenia pierwszego jeża przez Pana Boga. Gdy znalazł się w paszczy lisa, zwinął się w kulę, najeżywszy wszystkie kolce.

— Aj! a! — usiłował krzyczeć lis, który umieścił jeża w pobliżu przełyku.

— Wasza książęca wysokość — kpił w gardle lisa jeż — życzył sobie wykałaczek... Oto służę! służę!...

Lis kaszlał, pluł, pakował łapy swe do pyska. A wszystkie te kolce, te straszliwe, te zdradliwe kolce raniły go wolno, bez przerwy, do śmierci! Boki podnosiły się i opadały, gdy lis się dusił. Przewrócił się na wznak, zaczął poruszać łapami jak gdyby były na sprężynach. Ale od tej chwili nie miał świadomości tego co robi. Rozpoczęło się konanie... A przecież życie miał twarde. Jeż czekał długo. Wreszcie, gdy lis się już więcej nie poruszał, wyszedł z jego paszczy.

— Dobry wieczór! — zawołał do lisiego trupa. — Zostawiam cię tutaj... gdyż przedewszystkiem jesteś zbyt duży, żebym cię mógł przeciągnąć gdzieindziej... i zresztą zrobi to przyjemność ogrodnikowi zobaczyć, że zdechłeś.... — I odszedł, powtarzając sobie: mały pobił dużego!

— Zrobiło mi prawdziwą radość takie zakończenie bajki! — powiedział mały słuchacz.

Powiedział to, bo był naprawdę jeszcze mały; nie lubił dużych.

Wystawa sportowa.

WYSTAWA GOŁĘBI.

W pierwszych czterech dniach Wystawy Sportowej we Lwowie, tj. dnia 3, 4, 5 i 6, czerwca br. urządza Lwowskie Tow. hodowców gołębi rasowych przy współudziale Małop. Tow. Wschodniej Małop. i D. O. K. VI. wystawę gołębi ozdobnych i pocztowych, oraz pokaz wojskowych gołębi pocztowych i sprzętu gołębiarskiego. Wystawa ta będzie się mieściła w pawilonie Min. Rolnictwa na placu Targów Wschodnich, skąd też będą codziennie urządzane o godz. 12-tej w południe masowe wzloty gołębi pocztowych.

FOTOGRAFJA ARTYSTYCZNA.

Wystawa fotografji artystycznej z roku 1927 zostaje przeniesiona z miasta na plac wystawowy, gdzie będzie przez cały czas trwania Wystawy Sportowej pomieszczona w pawilonie Polskiego Banku Handlowego.

POKAZY TRESURY PSÓW.

W związku z wystawą psów rasowych i myśliwskich, urządzono w ramach Wystawy Sportowej, odbywać się będą codziennie popołudniu obok pawilonu mieszczącego tę grupę w dniach 3, 4 i 5. czerwca popisy psów śledczych Korpusu Ochrony Pogranicza. Program popisów obejmuje tresurę w posłuszeństwie, gimnastykę, przy której psy schodzić będą i wchodzić na drabinę ustawioną na platformie o wysokości 9 m., skoki wzwyż do wysokości 2.80 m., aportowanie, szukanie śladów, meldunki i pracę „przy figurze", a w szczególności pilnowanie przedmiotów, nieprzyjmowanie pokarmu, eskortę i pilnowanie osób, obronę i reakcję na strzał własny i obcy.

INFORMACJE DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ SPORTOWĄ.

Z powodu uroczystości inauguracyjnej, która się odbędzie dnia 3. czerwca o godz. 12 w południe, Wystawa Sportowa otwarta będzie w tym dniu dla ogółu publiczności dopiero od godziny 2-giej popołudniu. W dniach następnych plac wystawowy otwarty będzie codziennie od godziny 9-tej do godz. 19-tej. Bilety wstępu na plac wystawowy Targów Wschodnich, uprawniające do jednorazowego zwiedzenia wszystkich pawilonów, z wyjątkiem działu przemysłowego w pawilonie centralnym, który zwiedzać można dowolną ilość razy, będą do nabycia przy kasach od godz. 9 do godz. 18-tej po cenie zł. 1, dla wojskowych do sierżanta włącznie i młodzieży szkolnej w grupach składających się conajmniej z 20 osób po cenie gr. 50. Stałe, imienne karty wstępu na cały czas trwania wystawy, ważne tylko dla osób, na których imię i nazwisko będą wystawione, nabywać można po cenie zł. 6 w biurze Zarządu Targów Wschodnich na placu wystawowym. Stałe bilety wstępu uprawniają zamiejscowych uczestników wystawy i zwiedzających do $66^2/_3$ proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa.

Straty Anglji wskutek zerwania stosunków z Rosją.

Zerwanie stosunków handlowych z Rosją, przyniesie Anglji dotkliwe straty. W ostatnich dwóch latach handel angielski z Rosją rozwinął się znacznie, pozatem Anglja była dla Rosji klientem pierwszorzędnym.

W r. 1925 — 1926 wyniósł wywóz angielski 20.2 mil. ton, zaś przywóz 22.2 milj. t., jednak niedobór handlowy wyrównywał się nadwyżką w ramach bilansu płatniczego, dzięki jachtom morskim, prowizjom banków angielskich i t. p.

W pierwszem półroczu roku gospodarczego 1926 — 1927 wzrósł przywóz sowieckich produktów naftowych o 39.4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Bardzo niedawno przyszedł do skutku między sowieckim trustem naftowym a „Medway Oil Et Starage Co." 5-letni kontrakt o dostawę 1.3 miljona tonn produktów naftowych. Firma angielska rozpoczęła już budowę wielkiej rafinerji nafty, w Batum nad Morzem Czarnem. Równocześnie „Standart Oil" rozpoczął budowę rurociągu z Baku do Batum, na co podobno już udzielił kredytu 6 milj. rubli rządowi sowieckiemu.

Również w dziedzinie elektryfikacji Rosji jest Anglja zainteresowana. Dostawy koncernu Vickersa do Rosji przeniosły 10 mil. rubli. Niedawno zawarł Vickers pięcioletni kontrakt z petersburskim trustem budowy maszyn, o kierownictwo techniczne budowy turbin parowych.

Dostawa maszyn włókienniczych w roku 1925—1926 wyniosła 10 milj. rubli.

Ostatnio, jak nadmienia „Observer", dyskutowano o zamówieniu manufaktury brytyjskiej za cenę 10 milj. f., co oczywiście zostanie cofnięte.

Znaczna część dostaw angielskich do Rosji odbywała się na kredyt. Wysokość kredytów udzielonych sowietom przez banki angielskie, wzrosła o 22 prc. wywozu angielskiego do Rosji, w roku 1924 — 25 na 74 proc. w roku 1925 — 26.

Dostawy kotłów były kredytowane na cztery lata, maszyn i narzędzi elektrycznych na 3 lata. Bankom sowieckim w Londynie (Moskow- Narodny Bank i Bank for Russian Trade) udało się trafić zarówno do wielkich banków, jak do kooperatyw i prywatnych firm, które ostatnio okazywały wiele gotowości do kredytowania dostaw sowieckich.

Jasne jest, że sowiety ucierpią także wskutek zerwanych przez Anglję stosunków, ale jak pisma sowieckie donoszą, będą szukały rekompensaty przez bliższe nawiązanie stosunków z Niemcami.

—:::—

U kobiety – ministra.

U towarzyszki Sillanpää.

Korespondent jednego z burżuazyjnych pism niemieckich miał sposobność rozmawiania w Helsingforsie z tow. Sillanpää, która jest ministrem pracy i opieki społecznej w rządzie finlandzkim. O wywiadzie swoim pisze co następuje:

„Nie potrzeba szczególnej znajomości ludzkiej, aby poznać, że p. Sillanpää nie poraz pierwszy udziela wywiadu: od czterdziestu bowiem lat bierze udział w życiu publicznem; była jedną z pierwszych kobiet na świecie wybranych do parlamentu. Nie trudno domyśleć się, iż pani Sillanpää nie wróżono w dzieciństwie że czeka ją fotel ministerjalny: pełna bruzd twarz świadczy o ciężkiej fizycznej pracy. Z oczu błyska niezgięta siła woli, nie odejmując jednak obliczu wyrazu kobiecej dobroci.

— O życiu mem — odpowiada kobieta-minister na moje pytanie — nie da się dużo powiedzieć. Pochodzę z ubogiej rodziny; już w 12-tym roku życia musiałam pracować na chleb w przędzalni. Wówczas nie było jeszcze przymusu szkolnego, a ojciec nie miał środków aby liczne grono swych dzieci posyłać do szkoły.

Podczas pracy w fabryce nauczyłam się pomału czytać i pisać; my, dzieci, miałyśmy często nocną pracę i potem w dzień udzielano nam kilka godzin nauki w fabryce. Dużo się z tego nie dało korzystać: jeśli się od 7-mej godziny wieczór pracowało bez przerwy do 4-tej rano, nie starczyło już kilkunastoletniej dziewczynie sił do przyjmowania strawy duchowej.

Z fabryki tekstylnej przeszłam do fabryki gwoździ, a ostatecznie w 18-tym roku życia dostałam się do stolicy. Przez 15 lat byłam służącą w Helsingforsie do czasu założenia związku dziewcząt służących, którego przewodniczącą zostałam.

Może mi pan wierzyć — pani Sillanpää potrząsa z uśmiechem siwymi puklami włosów — że panie helsingforskie nie bardzo były zbudowane mojem związkiem. W r. 1907 wybrano mnie poraz pierwszy do parlamentu a w 10 lat potem zostałam inspektorką spółdzielczego konsumu.

Można zatem z całą słusznością nazwać p. Sillanpää „ministrem fachowym"; nikt nie zaprzeczy, że posiada praktyczne podstawy do znajomości spraw robotniczych i innych kwestji socjalnych.

Minister p. Sillanpää jest roztropną i dzielną kobietą, którą każdy szanować musi, chociaż nawet nie we wszystkiem się z nią zgadza. Zadziwiająco wielki jest zasób jej wykształcenia, które sobie przyswoiła, przeważnie dopiero w wieku dojrzałym.

„Nie mam żadnych niebosiężnych planów odnośnie do swej działalności ministerjalnej, ale spodziewam się, że coś niecoś zdziałać potrafię" — zakończyła swój wywiad kobieta-minister.

—:::—

Projekt rozporządzenia stałego podatku majątkowego.

Według ostatecznie opracowanego przez ministerstwo skarbu projektu reformy podatku majątkowego, podatek ten będzie stały.

Zasadniczo istnieć będą tylko dwie stawki: a mianowicie 3 pro mil. rocznie od majątku 3.000—10.000 zł., i 7 pro mil od majątku powyżej 10.000 zł. Oszacowanie majątku w handlu i przemyśle dokonane zostanie na podstawie obrotów z ostatnich trzech lat. Dla płatników nie zajmujących się ani handlem, ani przemysłem oszacowania dokonają komisje szacunkowe.

Ciekawe tylko, czy i w jaki sposób rząd ściągnie od obszarników i wielkiego kapitału zaległy podatek majątkowy, wynoszący w sumie kilkaset miljonów złotych.

Podatek ten ściągnęło się zgodnie z ustawą od wszystkich z wyjątkiem najgrubszych ryb, które tak umiejętnie się od niego wykręcały, że postawiły na swojem.

Fałszerze banknotów przed sądem warszawskim.

Przed warszawskim sądem okręgowym odbywa się obecnie rozprawa przeciw oszustom, którzy fabrykowali falsyfikaty banknotów 5-cio i 20-to złotowych, oraz banknoty 10-dolarowe. Na czele tej bandy stał Michał Wyczółkowski, który przy współudziale litografów Chaima Landaua i Józefa Żylińskiego fabrykował pieniądze oraz puszczał je w obieg, przy pomocy pośredników hurtowników Zygmunta Szabesa i Chaima Lejpcigiera. Współdziałał z fałszerzami brat Wyczółkowskiego, Józef, zaś całe przedsiębiorstwo finansował Stanisław Narębski.

W dniu 16. maja 1925 r. urząd śledczy całą bandę fałszerzy aresztował, a po przeprowadzeniu rewizji w piwnicach domu 69 przy ul. Targowej, gdzie w wytwórni ram braci Wyczółkowskich mieściła się fabryka fałszerzy, całą aferę zlikwidował. W czasie rewizji skonfiskowano kamienie litograficzne, na których wykonywano banknoty, duży zapas papieru, maszyny litograficzne i drukarskie, prasy, maszyny do krajania i t. p. Do sprawy zostało powołanych kilkudziesięciu świadków oraz eksperci.

Pszenica z przed 5.500 lat.

Przerwane podczas wojny prace nad wykopaliskami w Azji Mniejszej, Grecji, Egipcie, i Mezopotamii, rozpoczęły się ze zdwojonym impetem dopiero przed trzema laty. Badaczami starożytności są przeważnie Anglicy i Amerykanie.

Obecnie głównie w stronę Mezopotamji zwróciła się energja poszukiwaczy. Wykopaliska dokonywują się chwilowo w starym kraju Ur. W pewnej miejscowości odkryto dawne cmentarzysko, o którem orzekli uczeni, że pochodzi ono z 32-go do 35-go wieku przed erą chrześcijańską. A jeśli się o paręset lat omylili, to w stosunku do całości jest to tylko drobnostka. Przekonano się, że w owych czasach chowano ludzi poprostu w ten sposób, że zawijano ciało w matę z liści palmowych i składano w ziemi, zawijając z niem razem różne przedmioty codziennego użytku, które były własnością nieboszczyka. Do rąk kładziono mu puhar gliniany lub miedziany, napełniony wodą.

Odkryto też ciekawe płaskorzeźby, ryte w kamieniu. Jedna z nich przedstawia wóz, ciągniony przez cztery lwy. Jeden człowiek idzie przed wozem, drugi za wozem i wyraźnie widać, jak trzyma lejce w ręku. Na tyle wozu wyrzeźbiono zbroję zapewne królewską. Być może, mówią uczeni, że jest to fragment jakiejś całości, przedstawiającej pogrzeb króla, co mogło się stać mniej więcej przed 55-ciu wiekami.

Nadzwyczaj zajmującego odkrycia dokonał prof. S. Langdon członek wyprawy mieszanej na rzecz uniwersytetu w Oxfordzie i dla muzeum w Chicago. Kopiąc w okolicy Jemdet-Nasr, niedaleko dawnego miasta Kisz, natrafiono na duży dom, który pozostał prawie w całości. Znaleziono tam w różnych naczyniach, glinianych i drewnianych, cały zapas pszenicy w doskonałym gatunku starobabilońskim, pochodzący także mniej więcej z przed 5500 lat. Ziarnka są niewielkie, ciemno-czerwone i mają koniec tępy. Jest to zupełnie inny gatunek pszenicy, anjżeli ten, który znaleziono w piramidach egipskich i różnych grobowcach faraonów. Ciekawe odkrycie potwierdza zdanie, znajdujące się niekiedy u starożytnych pisarzy klasycznych, sławiących nadzwyczajną urodzajność pszenicy babilońskiej.

Część ziarn wsadzono w ziemię; dotychczas jednak skutek niewiadomy.

Z wydawnictw.

„SPOŁEM", dwutygodnika, organu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, nr. 9 zawiera artykuły: Stan gospodarczy Polski — J. Zerkowskiego Zagadnienia spółdzielni wytwórczych i pracy — J. Wolskiego, Uwagi nad gospodarką Związku Spółdzielni — J. Jasińskiego, Działalność spółdzielni w 1926 r. — E. Dąbrowskiego, Polityka handlowa spółdzielni spożywców — B. Mielczarskiego.

Poza tem we wszystkich numerach znajduje się bogata kronika, ilustrująca stan i prace spółdzielni spożywców w kraju i zagranicą.

Redakcja „Społem" informuje, że dla instytucyj robotniczych prenumeratę obniża do połowy, to zn. do 12 złotych rocznie.

Opuścił prasę Nr. 4 (14) „GŁOSU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ" organu Komitetu Centr. Org. Mł. TUR. za miesiąc czerwiec. Numer ten poświęcony jest Złotowi Młodzieży TUR., który rozpoczyna się w niedzielę i zawiera cały szereg bardzo interesujących artykułów.

Cena 25 gr., do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

PANTEON POLSKI poświęcony kronice walk o niepodległość i pamięci poległych zawiera w zeszycie na czerwiec b. r. między innemi: M. Lityńskiego pamiętniki z czasów wojny i przeżycia Małopolski i Lwowa, W. Golczewskiego — nader ciekawy i rzadkiej treści pamiętnik szeregowego z walk 1919/20, który powinien być lekturą dla młodzieży, Błotnickiego — opowieść Legjonistów z walk na froncie włoskim, znamienny głos ojca znanego bohatera Pękrzyca-Grudzińskiego w sprawie grobu tego kapitana I-szej brygady, następnie zawiera ten zeszyt wiele wspomnień i zapisków, kilka listów ostatnich naszych bohaterów, wspomnienia pośmiertne o Lg. Adasiu Libańskim, prof. Anczycu, a także wiele ilustracyj i notatek. Adres tego pisma jest: Lwów, skrytka pocztowa 98, przedpłata kwartalna tylko 2.40 Panteon Polski powinien się znaleźć w każdym domu polskim.

ŚWIEŻO OPUŚCIŁA PRASĘ DRUKARSKĄ praca B. Rzepeckiego p. t.: „Komisja Ankietowa badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany" wydana staraniem wspomnianej w tytule książki Komisji Ankietowej.

Komisje Ankietowe od początku XIX. w. powoływane były w różnych krajach celem oświetlenia przyczyn kryzysów gospodarczych. Wojenny i powojenny wstrząs, który dotknął niemal całą gospodarkę światową, wywołał potrzebę częstszych i gruntowniejszych niż dotąd badań w tej dziedzinie — stąd tak liczne, powojenne komisje ankietowe w różnych krajach Zachodu Europy i w Ameryce.

Pierwsze rozdziały książki p. Rzepeckiego, poświęcone są powojennym komisjom ankietowym w Anglji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych, oraz w ankiecie Międzynarodowego Biura Pracy. Autor przedstawia w zwięzły i ściśle rzeczowy sposób okoliczności, w jakich poszczególne komisje były powoływane, ich uprawnienia, zakres i metody pracy.

W pracy uwzględnione są również pewne badania, o charakterze ankietowym, przeprowadzone w Polsce, między rokiem 1919 i 1926.

Dopiero na tle krótkiej historji dotychczasowych ankiet uwypukla się w całej pełni potrzeba przeprowadzenia w Polsce daleko idących badań naszego gospodarstwa narodowego, celem postawienia djagnozy naszych trudności w zakresie produkcji oraz oświetlenia przyczyn jej drożyzny.

Ostatni rozdział książki omawja: powołanie, podstawy organizacyjne i zakres badań obecnej Komisji Ankietowej, działającej od trzech miesięcy przy prezydjum Rady Ministrów.

W załącznikach znajdujemy rozporządzenia i regulamin, stanowiące podstawę prawną Komisji, dalej jej skład osobowy, podział na podkomisje, z zakresem działania każdej z nich, oraz plan prac Komisji Ankietowej.

Zapoznanie się z omówioną pokrótce książeczką, interesującemu się poczynaniami na dalszą metę w zakresie naszej polityki gospodarczej ogółowi da możność urobienia sobie objektywnego sądu o celowości i istocie badań, prowadzonych obecnie przez Komisję Ankietową.

—:::—

Komunikat.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Porządek dzienny na piątek, 3. b. m. 1) Dr. Elmer: Kilka przypadków cukrzycy, powikłanej gruźlicą, 2) dr. Adamówna i dr. Rothfeld: O narkolepsji (wykład).

—:::—

Wpis Firmy Spółdzielni. Firm: 828 Spłdz. IV. 484.

Do rejestru wpisano dnia 9. maja 1927. Siedziba spółdzielni Lwów. Brzmienie firmy: »Brazylja« spółdzielnia spożywczo-kolonjalna z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie wszelkiego rodzaju towarów niewyjętych z obiegu. Czas trwania spółdzielni: nieograniczony. Udział członków wynosi 100 zł., płatny natychmiast przy wstąpieniu. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami a nadto kwotą odpowiadającą 2 krotnej wysokości udziału. Zarząd spółdzielni składa się z 2 członków. Członkami zarządu wybrano: Salomona Tolpina, kupca we Lwowie ul. Sykstuska 64a i Izaka Eisiga Brechera, kupca we Lwowie, ul. Bema 21. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj członkowie zarządu. Ogłoszenia spółdzielni umieszczone będą w »Dzienniku Ludowym« we Lwowie. Spółdzielnia ma radę nadzorczą złożoną z trzech członków. Podpisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach. — Sąd okręgowy cywilny we Lwowie. Odz. IV. dnia 9. maja 1927.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.